

17 sierpnia 2016 - Komentarz o. Jacka Salija

(Ez 34,1-11) Pan skierował do mnie te słowa: Synu człowieczy, prorokuj o pasterzach Izraela, prorokuj i powiedz im, pasterzom: Tak mówi Pan Bóg: Biada pasterzom Izraela, którzy sami siebie pasą! Czyż pasterze nie powinni paść owiec? Nakarmiliście się mlekiem, odzialiście się wełną, zabiliście tłuste zwierzęta, jednakże owiec nie paśliście. Słabej nie wzmacnialiście, o zdrowie chorej nie dbaliście, skaleczonej nie opatrywaliście, zabłąkanej nie sprowadzaliście z powrotem, zagubionej nie odszukiwaliście, a z przemocą i okrucieństwem obchodziliście się z nimi. Rozproszyły się owce moje, bo nie miały pasterza i stały się żerem wszelkiego dzikiego zwierza. Rozproszyły się, błądzą moje owce po wszystkich górach i po wszelkim wysokim pagórku; i po całej krainie były owce moje rozproszone, a nikt się o nie nie pytał i nikt ich nie szukał. Dlatego wy, pasterze, słuchajcie słowa Pańskiego: Wyrocznia Pana Boga: Przecież owce moje stały się łupem i owce moje służyły za żer wszelkiemu dzikiemu zwierzęciu, bo nie było pasterza, pasterze zaś nie szukali owiec moich, bo pasterze sami siebie paśli, a nie paśli moich owiec, dlatego wy, pasterze, słuchajcie słowa Pańskiego. Tak mówi Pan Bóg: Oto jestem przeciw pasterzom. Z ich ręki zażądam moich owiec, położę kres ich pasterzowaniu, a pasterze nie będą paść samych siebie; wyrwę moje owce z ich paszczy, nie będą już one służyć im za żer. Albowiem tak mówi Pan Bóg: Oto Ja sam będę szukał moich owiec i będę miał o nie pieczę.

(Ez 34,1-11)

Pan skierował do mnie te słowa: Synu człowieczy, prorokuj o pasterzach Izraela, prorokuj i powiedz im, pasterzom: Tak mówi Pan Bóg: Biada pasterzom Izraela, którzy sami siebie pasą! Czyż pasterze nie powinni paść owiec? Nakarmiliście się mlekiem, odzialiście się wełną, zabiliście tłuste zwierzęta, jednakże owiec nie paśliście. Słabej nie wzmacnialiście, o zdrowie chorej nie dbaliście, skaleczonej nie opatrywaliście, zabłąkanej nie sprowadzaliście z powrotem, zagubionej nie odszukiwaliście, a z przemocą i okrucieństwem obchodziliście się z nimi. Rozproszyły się owce moje, bo nie miały pasterza i stały się żerem wszelkiego dzikiego zwierza. Rozproszyły się, błądzą moje owce po wszystkich górach i po wszelkim wysokim pagórku; i po całej krainie były owce moje rozproszone, a nikt się o nie nie pytał i nikt ich nie szukał. Dlatego wy, pasterze, słuchajcie słowa Pańskiego: Wyrocznia Pana Boga: Przecież owce moje stały się łupem i owce moje służyły za żer wszelkiemu dzikiemu zwierzęciu, bo nie było pasterza, pasterze zaś nie szukali owiec moich, bo pasterze sami siebie paśli, a nie paśli moich owiec, dlatego wy, pasterze, słuchajcie słowa Pańskiego. Tak mówi Pan Bóg: Oto jestem przeciw pasterzom. Z ich ręki zażądam moich owiec, położę kres ich pasterzowaniu, a pasterze nie będą paść samych siebie; wyrwę moje owce z ich paszczy, nie będą już one służyć im za żer. Albowiem tak mówi Pan Bóg: Oto Ja sam będę szukał moich owiec i będę miał o nie pieczę.

(Ps 23,1-6)

REFREN: Pan mým pasterzem, nie brak mi niczego

Pan jest moim pasterzem,
niczego mi nie braknie.
Pozwala mi leżeć
na zielonych pastwiskach.

Prowadzi mnie nad wody, gdzie mogę odpocząć,
orzeźwia moją duszę.
Wiedzie mnie po właściwych ścieżkach
przez wzgląd na swoją chwałę.

Chociażbym przechodził przez ciemną dolinę,
zła się nie ulęknię, bo Ty jesteś ze mną.
Kij Twój i laska pasterska
są moją pociechą.

Stół dla mnie zastawiasz
na oczach mych wrogów.
Namaszczasz mi głowę olejkim,
obficie napełniasz mój kielich.

Dobroć i łaska pójdą w ślad za mną
przez wszystkie dni życia.
I zamieszkam w domu Pana
po najdłuższe czasy.

(Hbr 4,12)

Żywe jest słowo Boże i skuteczne, zdolne osądzić pragnienia i myśli serca.

(Mt 20,1-16a)

Jezus opowiedział swoim uczniom następującą przypowieść: Królestwo niebieskie podobne jest do gospodarza, który wyszedł wczesnym rankiem, aby nająć robotników do swej winnicy. Umówił się z robotnikami o denara za dzień i posłał ich do winnicy. Gdy wyszedł około godziny trzeciej, zobaczył innych, stojących na rynku beczynnie, i rzekł do nich: Idźcie i wy do mojej winnicy, a co będzie słuszne, dam wam. Oni poszli. Wyszedłszy ponownie około godziny szóstej i dziewiątej, tak samo uczynił. Gdy wyszedł około godziny jedenastej, spotkał innych stojących i zapytał ich: Czemu tu stoicie cały dzień beczynnie? Odpowiedzieli mu: Bo nas nikt nie najął. Rzekł im: Idźcie i wy do winnicy! A gdy nadszedł wieczór, rzekł właściciel winnicy do swego rządcy: Zwołaj robotników i wypłać im należność, poczynawszy od ostatnich aż do pierwszych! Przyszli najęci około jedenastej godziny i otrzymali po denarze. Gdy więc przyszli pierwsi, myśleli, że więcej dostaną; lecz i oni otrzymali po denarze. Wziąwszy go, szemrali przeciw gospodarzowi, mówiąc: Ci ostatni jedną godzinę pracowali, a zrównałeś ich z nami, którzyśmy znosili ciężar dnia i spiekoty. Na to odrzekł jednemu z nich: Przyjacielu, nie czynię ci krzywdy; czy nie o denara umówiłeś się ze mną? Weź, co twoje i odejdz! Chcę też i temu ostatniemu dać tak samo jak tobie. Czy mi nie wolno uczynić ze swoim, co chcę? Czy na to złym okiem patrzysz, że ja jestem dobry? Tak ostatni będą pierwszymi, a pierwsi ostatnimi.

Komentarz

„Królestwo niebieskie podobne jest do gospodarza, który wyszedł wczesnym rankiem, aby nająć robotników do swojej winnicy”.

Niektórych Pan Bóg zaprasza do swojej winnicy nawet nie o jedenastą, ale za pięć dwunastą. W ten sposób został zaproszony do winnicy Pańskiej dobry łotr, Pan Jezus wezwał go w ostatniej godzinie jego życia.

Przypowieści o robotnikach w winnicy Pan Jezus przekazuje nam szczególnie dwie prawdy. Po pierwsze, Pan Bóg na pewno sobie ceni nasze dobre czyny, ale tak ostatecznie chodzi Mu o nas samych. Niezależnie od tego, jaki kształt miało moje dotychczasowe życie, Bogu zależy na tym, żebym ja stał się Jego przyjacielem i nie bał się Jemu zawierzyć. Dlatego dobry łotr na pewno wygrał swoje życie, a stracić je może ktoś, kto całe życie idzie po Bożemu, ale zatoni przy wejściu do portu.

I druga prawda, która wyraźnie wynika z przypowieści o robotnikach w winnicy: Nikomu z nas nie wolno się uważać za lepszego od innych. Ten błąd popełnili robotnicy, którzy pracowali w winnicy od samego rana. Otóż jeśli ktoś z nas ma to szczęście, że służy Bogu od swojej młodości i zachowuje Boże przykazania, niech za to Panu Bogu dziękuje, ale niech się z tego powodu nie uważa za lepszego od innych - nawet od tych, którzy może daleko odeszli od Boga i nie liczą się z Jego przykazaniami. Raczej módlmy się za tych ludzi, ażeby przynajmniej za pięć dwunastą znaleźli Boga i Go pokochali.

Zastanówmy się jeszcze, czym jest próżnowanie w świetle dzisiejszej Ewangelii. Właściciel winnicy, kiedy przyszedł pod koniec dnia na rynek i zobaczył tam ludzi stojących beczynnie, zapytał ich: "Dlaczego tak próżnujecie dzień cały?" Próżnującymi są ci, którzy nie podejmują pracy w winnicy. Choćbym był człowiekiem bardzo zajęтым i po ludzku wiele w życiu osiągnął - ale jeśli to nie jest skierowane ostatecznie ku Bogu i ku życiu wiecznemu - to ja jestem człowiekiem próżnującym.

Zatem próżnowanie w świetle tej przypowieści to nie tyle lenistwo i nieróbstwo, ale takie ułożenie sobie życia, że nie przybliża mnie ono do życia wiecznego.

O. Jacek Salij OP